

# ABEL, Anatewka

Biorę co trzeba zawijam manatki  
stany lękowe, gdy w stanach kataklizm  
światła kolorów  
masa atrakcji  
zero pokory  
wkoło same giganty  
brudy się piorą kto na to nie patrzy  
poza kontrolą zbierają oklaski  
niektórzy też wolą być na to podatni  
zakrywam twarz dłonią i mówię odsapnij

szkoda mi czasu na tandetne bodźce  
żreć papier  
dupę wycierać godłem  
nigdy nie byłem orłem  
a przecież potrafię rozwiązać problem  
mam ambicje proste  
padły trupem  
nade na ptaki lecą kluczem  
świat czeka na wiosnę  
więc sam tak sobie nucę